

# Krzysztof S. Gajewski

---

## Seminarium Naukowego Koła Filozofów ATK zorganizowane ku czci św. Tomasza z Akwinu

---

*Studia Philosophiae Christianae* 14/1, 220-228

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sensy wypowiedzianych słów są ujęte, pomyślane. Wiedzieć o czym się mówi, to tyle samo, co wiedzieć, co się myśli. Takie ujęcie sugerowałoby tezę, że myślenie jest czymś w rodzaju „milczącej mowy”. Gilson zwraca jednak uwagę na fakt, że choć mowa wewnętrzna jest pomyslanym słowem, to musi jednak mieć za przyczynę pewną czynność umysłową. Nic o tej formie myślenia wcześniejszej od języka nie możemy *ex definitione* powiedzieć; to, co zachodzi wcześniej niż komunikacja, nie może być zakomunikowane. Pozostaje próba wyróżnienia myśli wypowiedzianej w akcie jej wypowiedzania.

Gilson opisuje za np. Benveniste, De Saussurem odczucie myśli jeszcze nie wypowiedzianej jako ujęcie czegoś, co zachodzi naraz, niepodzielne, nie zawierające ustalonych z góry wyobrażeń, co odróżnia się od mowy, rozczłonkowanej ekspresji słownej. Rozwiązanie przedstawionych wyżej problemów Gilson widzi w analizie produktu aktu poznawczego intelektu, mianowicie pojęcia.

Gilson przytacza poglądy św. Tomasza z Akwinu (zawarte w *De veritate*). „Verbum” oznacza przede wszystkim mowę zewnętrzną, wypowiedzianą. Wskazuje też jednak na jej przyczynę sprawczą i celową — mowę wewnętrzną — bo słowo, aby coś znaczyć, ma swoją przyczynę w woli, celową — aby właśnie wyrazić słowo wewnętrzne. Mowa wyraża to, co jest pojmwane intelektem, nie zaś owo samo pojmwowanie, ani tym bardziej intelekt. Tomasz rozróżnia „verbum cordis” — wytwór aktu pojmwowania intelektualnego bez żadnego obrazu wokalnego, „exemplar” — pierwowzór, według którego myślimy, a więc mowę wewnętrzną, oraz „verbum vocis” — słowo wypowiedzane. Opis „verbum cordis” jest, jak zauważa Gilson, opisem pojęcia (o ile nie mylimy go ze słowem wewnętrznym). Funkcja pojęcia ma w akcie poznawczym charakter mediacyjny. Rzecz możemy nazwać w momencie poznania jej przez intelekt, dlatego też słowo oznacza nie pojęcie, ale rzecz poznana w pojęciu. Myślenie wyprzedza zarówno mowę jak i pojęcie, myślenie wyraża się przede wszystkim w poznaniu tego, co jest, a językiem posługuje się jedynie po to, aby to, co jest, oznaczać.

*Jerzy Wyszyński*

**Seminarium Naukowego Koła Filozofów ATK  
zorganizowane ku czci św. Tomasza z Akwinu**

Dnia 8 marca 1977 w Akademii Teologii Katolickiej odbyło się uroczyste seminarium Naukowego Koła Filozofów dla uczczenia 703 rocznicy śmierci patrona studiów filozoficznych św. Tomasza z Akwinu.

W seminarium, któremu przewodniczył prof. dr Mieczysław Gogacz, wzięli udział licznie zgromadzeni studenci Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej oraz goście z pozostałych wydziałów A.T.K.

Zebranie otworzył stud. A. Aduszkiewicz, który w krótkim przemówieniu powitalnym podkreślił, iż szczególnym rysem rozpoczynającego się seminarium jest znaczący dla filozofów jubileusz 703-lecia obecności myśli św. Tomasza w intelektualnej kulturze współczesnej. Nakreśliwszy krótko wielkie zasługi Akwinaty dla rozwoju europejskiej myśli filozoficznej, A. Aduszkiewicz przedstawił program zebrania, na który złożyły się wykłady oraz dyskusje.

Problematyka prelekcji obejmowała następujące zagadnienia: Czym jest filozofia (prof. dr M. Gogacz), Koncepcja metafizyki u T. Czeżowskiego (stud. A. Okón), Koncepcja filozofii u E. Mascalla (stud. J. Wyszynski) oraz Problem istnienia w ujęciu M. Gogacza i S. Adamczyka (stud. R. Zan).

Roboczą część seminarium zapoczątkował prof. dr Mieczysław Gogacz, który w swym odczycie wskazał na powód występowania w publikacjach filozoficznych, w intelektualnej kulturze współczesnej wielości odpowiedzi na pytanie, czym jest filozofia.

Zdaniem prelegenta powodem tym jest:

1. Niewyznaczanie różnicy między realnością a poznawaniem, między bytami rzeczywistymi a ich ujęciami lub wręcz utożsamianie bytu z poznawaniem, w wyniku czego rzeczy i ich ujęcia stały się tym samym.

2. Odróżnienie rzeczywistości od ujęcia tej rzeczywistości, wyakcentowanie strukturalnej różnicy między realnością (byt) i poznawaniem (ujęcie bytu).

Odpowiedź na pytanie: czym jest filozofia, będzie więc konsekwencją wcześniejszych założeń, konsekwencją utożsamiania poznawania z bytem, bądź akceptowania różnicy strukturalnej między realnością i poznawaniem.

Pierwsze założenie (nie ma różnicy między realnością i poznawaniem) leży u podstaw czterech koncepcji:

a) filozofia pojęta jest jako odkrywanie naszego bycia w świecie, jako nasze występowanie wśród przedmiotów i ludzi. To rozumienie rzeczywistości przez jej używanie, przeżywanie, jest odkrywaniem świata na sposób używania (Heidegger).

b) jeśli uznamy, że to, co nazywamy realnością, jest tożsame z fizycznością i widzialnością, to poznawanie — jako tożsame z realnością — jest fizyczne. Przedmioty są przez nas poznawane na zasadzie odbicia (artykulacja subiektywna). Filozofowanie polega w tym wypadku na ustalaniu pozycji i roli jednego przedmiotu wobec drugiego (materializm).

c) jeśli uznamy, że otaczający nas świat jest tożsamy z umysłowo poznawalnymi treściami (np. pojęcia), to tym samym wszystko będzie dla nas pojęciowe.

— filozofowanie jest konstytuowaniem rzeczywistości, uporządkowanym tworzeniem zawartości wytworów. Ujęcia poznawcze wchodzą w porządek rzeczy, są uznawane za czynnik strukturalny rzeczy (Kant, Husserl).

— filozofowanie jest badaniem polegającym na wykrywaniu struktur i stanowiących je relacji. Jest sposobem mówienia o rzeczywistości, ukazywaniem fikcyjności jednostek. Struktura jest całością faktów i zależności — jest realnością, tym, co faktycznie istnieje. Rzeczywistość sama z siebie jest nieczytelna — warunkiem jej czytelności jest wykrycie struktur i zależności (Lévi — Strauss, Foucault).

Założenie strukturalnej różnicy między realnością i poznawaniem wyznacza siedem stosowanych dziś koncepcji filozofii:

a) filozofia rozumiana jest jako zespół najogólniejszych pojęć, zaś filozofowanie sprowadza się do tworzenia i analizy tych pojęć (Tatarkiewicz).

b) filozofia jest syntezą wyników różnych dziedzin kultury, łączeniem ich w jedną całość (Kuksewicz)

c) filozofia jest krytyczną refleksją nad poznaniem ludzkim w ogólności (Kłósak)

d) Filozofia pojęta jako analiza języka:

— jest teorią znaków (Kolo Wiedeńskie)

— jest zespołem problemów (Wittgenstein)

— jest traktowaniem języka na równi z bytem (Gadamer)

e) filozofia jako analiza języka nauk przyrodniczych (neopozytywizm)

f) filozofia jako zespół zagadnień z pogranicza nauki, sztuki, religii (filozofia irracjonalizująca)

g) filozofia pojęta jako wyjaśnienie rzeczywistości przez znalezienie stanowiących byty przyczyn wewnętrznych, które wyznaczają tożsamość i realność bytu. Rozpoznanie koniecznych czynników ontycznych stanowiących rzeczywistość. Filozofowanie polega tu na badaniu, dzięki czemu byt jest bytem, dzięki czemu coś rzeczywistego jest rzeczywiste.

W przedstawionych koncepcjach opisane są sposoby kontaktu z rzeczywistością, z realnością. Dla autora wykładu realne jest to, co objęte aktem istnienia i posiadające wewnętrzną przyczynę bytowej samoorganizacji. Realnością jest istnienie uwarunkowane treściami koniecznymi, które współstanowią i jednostkują istniejący byt. Poznawanie zaś jest relacją łączącą dwa podmioty, wynikiem której jest ujęcie, nie będące realnym bytem, lecz rozumieniem i utrwalaniem w znaku tego, co realnie bytuje.

Nasz kontakt z rzeczywistością nie będzie jednak polegał tylko na

odczytywaniu treści naszego poznania, wyczerpywaniu się w zetknięciach poznawczych. Polegał będzie również na współwystępowaniu, współbytowaniu.

Filozofia jest umiejętnością oznaczania realności przy pomocy pojęć transcendentalnych, jest wyrażaniem rozumieniem realności. Rozumienie (strukturalnie różne od realności) jest konsekwencją relacji, wnoszącej informację o zawartości bytu poznawanego.

Skutkiem relacji poznawczej jest wiedza (byt sztuczny). Filozofia klasyczna, którą reprezentuje prof. M. Gogacz, nie jest analizą pojęć, refleksją nad poznaniem. Nie jest współwystępowaniem rzeczy, będących jednością realności i poznawania, bowiem współwystępowanie, łączące realność i poznawanie, jest błędem teoriopoznawczym. Poznanie zmysłowe nie polega na wkroczeniu w bytowy obszar tego, co poznajemy. Tak rozumiane doświadczenie jest pomyleniem mistyki i filozofii. Przedmiotem mistyki jest tylko Bóg i tylko On może przekroczyć obszar bytu nie naruszając jego struktury, może łączyć się z bytami przygodnymi, zachowując swoją i bytu przygodnego odrębność. Między bytami przygodnymi nie ma kontaktu mistycznego. Byty przygodne mogą się stykać z innymi bytami tylko przez relacje kategorialne.

Drugi z wygłoszonych referatów zapoznał zebranych z koncepcją metafizyki u T. Czeżowskiego.

Prelegent — stud. A. Okón — zawarł w swojej pracy bardzo cenną próbę zreferowania poglądów Czeżowskiego dotyczących 1) historycznego przeglądu metafizyk, 2) poglądu na metafizykę nowoczesną (bazą prowadzonego wykładu była praca T. Czeżowskiego, pt. *O metafizyce, jej kierunkach i zagadnieniach*).

Zdaniem Czeżowskiego istnieją problemy i zadania, które są nie do opanowania przez nauki szczegółowe. I tu jest miejsce dla metafizyki, pojętej jako uogólnienie, wyjaśnienie wiedzy empirycznej. Na terenie tym funkcjonuje wiele metafizyk, spełniających jedynie wymagania poprawności oraz wewnętrznej niesprzeczności. Czeżowski przeprowadzając analizę zagadnień metafizycznych — okazują się one wspólne dla wszelkich teorii metafizycznych — stwierdza, że są one następujące: analiza pojęć bytu, istnienia i rzeczywistości oraz ogólne stwierdzenia o bytach, jak również ich klasyfikacje. Historyczny przegląd metafizyk — przedstawionych we wspomnianej pracy Czeżowskiego — uwzględnia zarówno metafizykę Arystotelesa, jak i św. Tomasza. Zdaniem referującego, metafizyka Arystotelesa pojmowana jest przez Czeżowskiego jako system usiłujący przezwyciężyć trudności platonizmu, lecz w wielu analizach do niego zbliżony: np. forma to pewnego rodzaju idea w bycie, czysty akt i czysta możliwość, to dwa krańce, z których czysty akt jest odpowiednikiem idei Dobra oraz najwyższego celu, pierwowzoru Boga chrześcijańskiej filozofii. Metafizyka Arystotelesa

pytając o przyczynę świata nie różni się według Czeżowskiego od systemów przedplatońskich. Tomasza z Akwinu przedstawia się jako twórcę systemu inspirowanego się religią, w którym rozważa się jedynie problem Boga i duszy nieśmiertelnej. Postulaty, jakie Czeżowski wyznaczył dla metafizyki naukowej (poprawność, wewnętrzna niesprzeczność), spełniają według niego: metafizyka indukcyjna — budowana drogą dalszego uogólnienia wyników nauk szczegółowych (G. T. Fechner), metafizyka intuicjonistyczna — (Bergson, Husserl), metafizyka aksjomatyczna — ogólność twierdzeń polega na tym, że wyrażenia wchodzące w skład twierdzeń logicznych zamienia się na zmienne logiczne.

W zakończeniu referujący poglądy Czeżowskiego podkreślił jego duży wkład przyczyniający się do wzrostu zainteresowania metafizyką.

Autorem trzeciego referatu był stud. J. Wyszyński, który w świetnym wykładzie przedstawił koncepcję filozofii E. L. Mascalla. Rozważania przedstawione w referacie prowadzone były w kierunku sformułowania odpowiedzi na pytanie o pojęcie metafizyki Mascalla. Mówca stwierdził, że zasadniczym przedmiotem zainteresowań Mascalla jest teologia naturalna, teodycea, w ramach której pyta on o rozumowe podstawy wiary w Boga. Mascall odrzuca wytłumaczenie istnienia Boga na mocy doświadczenia religijnego i Objawienia, pojętego jako informacja o Bogu zabawiającym, kochającym, istniejącym. Przyjmując dowodzenie istnienia Boga w „pięciu drogach”, akcentuje ich momenty zbieżne, polegające na stwierdzeniu w konkluzji dowodów istnienia Boga, uzasadniającego przygodność bytów dostępnych naszemu poznaniu.

Na specjalną uwagę zasługuje rozumienie istnienia, jakie wydaje się — zdaniem referującego — posiadać Mascall. Istnienie pojmuje on jako bytowanie, jako obecność bytu po stronie rzeczywistości, nie zaś jako akt urealniający byty. Według prelegenta jest to konsekwencją rozumienia istnienia jako fundamentu rozważanej sytuacji.

W związku z istnieniem, Mascall formułuje trudności dotyczące poznania istnienia. Nie poddaje się ono takiemu ujęciu jak istota bytu, istnienie nie wyraża się w pojęciu, wyraża się w sądzie. Bezpośredniego poznania istnienia Boga nie mamy, musimy dojść do niego na drodze rozumowania wykazując, że istnienie Boga uzasadnia istnienie bytów przygodnych. W wyniku rozumowania stwierdza się, że przyczyną istnienia bytów przygodnych jest samo istnienie nieuprzączynowane — Bóg.

Nie rozpatrując wewnętrznej spójności dowodów św. Tomasza, Mascall przyjmuje je jako całość, uzasadniając, że albo podejmuje się filozoficzną refleksję i konsekwentnie w jej świetle odczytuje się rzeczywistość, albo takiego odczytania brak.

Informacja, że Bóg jest istnieniem samoistnym, prowadzi Mascalla

do pewnych wniosków. Opis w koncepcji analogii bytów prowadzi do odpowiedzi w dwu prządkach: teologicznym i metafizycznym.

Aspekt metafizyczny dotyczy transcendentálnego opisu bytu, teologiczny zaś opisu atrybutów Boga. W zakończeniu referatu autor stwierdził, że w metafizyce Mascalla odczuwa się wyraźny brak precyzyjnego opisu bytu, rzeczywistości. Podjęty przez Mascalla problem poznawania istnienia Boga — pomimo swojej doniosłości — nie może tego opisu zastąpić.

Ostatni wykład poświęcony był problemowi istnienia w ujęciu prof. M. Gogacza i ks. S. Adamczyka.

Autor pracy — stud. R. Zan — stwierdza, że według ks. Adamczyka bytu nie można zdefiniować, ani wyjaśnić, można go jednak określić jako rzecz, której przysługuje istnienie. Tą rzeczą jest istota, która w bycie jest rzeczowo różna od istnienia pojętego jako druga rzecz, posiadająca pewną doskonałość. Istota jest dla ks. Adamczyka możliwością bierną, której przysługuje zdolność przyjmowania doskonałości. Gdyby istnienie nie różniło się rzeczowo od istoty bytu, znaczyłoby to, że istnienie mieści się w bycie, należy do bytu, i wtedy byt nie jest już bytem skończonym lecz nieskończonym, w którym istnienie utożsamia się z istotą. Istnienie w bycie skończonym można — według ks. Adamczyka — nazwać przypadłością istoty. Istnienie z istotą tworzy tzw. jedność zasadniczą. Istota zaś w rozumieniu ks. Adamczyka, jest czymś, co posiada realność zanim zacznie istnieć.

Prof. M. Gogacz przez istnienie realne rozumie to istnienie, które przeciwstawia byt niebytowi. Różnorodna struktura bytu prowadzi do rozróżnienia poszczególnych aktów istnienia realnego: a) samoistnego aktu istnienia, b) przygodnego aktu istnienia bytu osobowego, c) przygodnego aktu istnienia bytu nieosobowego, d) przypadłościowego aktu istnienia.

Do wykrycia aktu istnienia realnego i do stwierdzenia jego różnorodności możemy dojść na drodze analizy działań spełnionych przez ten akt. Rozważając, czym jest akt istnienia w jego działaniach, należy badać osobno samoistny akt istnienia i przygodne akty istnienia.

Analiza bytów przygodnych, prowadzi nas do stwierdzenia, że ich istnienie jest uwarunkowane treściami, ograniczone. Jako uwarunkowane nie jest więc samoistne. Istnienie rzeczy musi mieć swoją przyczynę sprawczą, przyczynę zewnętrzną. Przyczyną istnienia bytów przygodnych nie może być niebyt, zatem musi istnieć byt pierwszy, który udziela istnienia. Byt ten musi być tym, co sprawia, musi więc być aktem istnienia, bytem strukturalnie prostym, koniecznym (jako konieczny warunek istnienia bytów przygodnych). Akt istnienia bytów przygodnych różni się od samoistnego aktu istnienia sumą niedoskonałości (powód specyfikacji) i zawsze jest przeniknięty uniedoskonalona-

jącą go możliwością. Z tej racji zawsze jest przygodny. Byt przygodny może się doskonalić, aktualizować swoją możliwość, lecz tylko do poziomu tego, czym jest.

Omawiając akt istnienia w bycie osobowym i nieosobowym, należy wspomnieć, że cechą wyróżniającą osobę jest rozumność. Akt istnienia w bycie osobowym, którego forma jest duchowa, urealnia całą osobę ludzką i jest związany głównie z duszą. Udziela jej substancjalnej samodzielnosci w istnieniu. Dusza organizuje sobie szczegółową możliwość materialną czyli ciało. Akt istnienia bytu osobowego jest bezpośrednim czynnikiem aktualizującym istotę duszy. Przez istotę duszy, akt istnienia bytu osobowego jest pośrednim czynnikiem działającym w urealnieniu ciała. Przygodny akt bytu nieosobowego jest tym, co urealnia i aktualizuje cały byt, zarówno istotę (właściwą sobie możliwość), jak również materialną możliwość formy.

Koncepcja przypadłościowego aktu istnienia zależy od koncepcji przypadłości. Przypadłość nie istniejąc samodzielnie, zależna jest w działaniu i trwaniu od substancji. Jest więc bytem niesamodzielnym. Akt istnienia substancji nie stwarzając istnienia przypadłości jest jednak czynnikiem aktualizującym przypadłość, zaś samoistny akt istnienia jest przyczyną sprawczą istnienia przypadłości.

Każdy akt istnienia urealnia i aktualizuje, ale w różny sposób:

a) samoistny akt istnienia nie urealniając siebie, urealnia przygodne akty istnienia: stwarza je i podtrzymuje w istnieniu,

b) przygodne akty istnienia sprawiają działanie i podlegają działaniu: urealniając, są tym, co egzystencjonalnie zapoczątkowuje byt; aktualizując, są aktami uobecniającymi wewnątrz bytu specyficzne czynniki treściowe, które je uniedoskonalają; aktualizując przypadłościowe istnienie, stają się zewnętrznie ubogacone przypadłościowymi własnościami bytu poprzez podtrzymywanie ich w trwaniu i w działaniu.

Autor referatu zakończył rozważania stwierdzeniem, że porównując koncepcje ks. Adamczyka i prof. Gogacza należy podkreślić, że pierwszy z wymienionych stoi na stanowisku tradycyjnym, wyznaczonym przez koncepcję esencjalną, prowadzącą do teorii istnienia pojętego dualistycznie, jako rzeczy przeciwstawnej istocie. Natomiast prof. M. Gogacz rozwija problem istnienia w oparciu o pluralistyczne rozumienie rzeczywistości. Jest to stanowisko pluralizmu egzystencjalnego.

Po referacie kończącym cykl wykładów rozpoczęła się dyskusja, wstępem do której było przypomnienie głównych tez wykładu prof. S. Swieżawskiego „O pełniejszą wartość prawdy”, wygłoszonego w dniu 08.03.77 w kościele dominikanów w Warszawie. W dyskusji, dotyczącej bogatej problematyki wygłoszonych prac, jako pierwszy zabrał głos student Wydziału Filozofii, który nawiązując do referatu prof. M. Gogacza poruszył problem rozumienia filozofii klasycznej („filozofia jest



oznaczaniem realności przy pomocy pojęć transcendentalnych"). W miejscu tym proponowano logicyzację pojęć aktu, możliwości itd., potraktowanie ich jako pewnych zmiennych. Uznano jednak, że byłoby to wprowadzenie w perspektywę filozofii języka.

W związku z referatem dotyczącym koncepcji filozofii u Czeżowskiego zastanawiano się, na ile jest możliwa metafizyka budowana na bazie idealizacji proponowanej przez Nowaka i Gedymina, uznając to za ciekawszą propozycję niż rozwiązania Czeżowskiego. W toku dyskusji zastanawiano się również nad zagadnieniem, czy refleksja nad językiem jest odcięciem prowadzonych analiz od rzeczywistości. Chociaż wydaje się, że wszystkie problemy filozoficzne są problemami językowymi, od rozwiązania których zależy całkowite odczytanie rzeczywistości, to jednak stwierdza się nadal wyraźny brak logiki na użytek metafizyki. Przykładem może być to, że jest czymś niemożliwym zapisanie w języku logiki istnienia jako aktu. Każdy taki zapis będzie zawsze zapisem istnienia jako cechy. Dlatego do chwili, gdy doczekamy się nowych pojęć na terenie logiki, będzie mogła ona zaspakajać jedynie ambicje przedstawicieli matematyki i nauk szczegółowych.

Dając się zauważyć dążenie do nieposługiwania się pojęciami powszechnymi (konkretność ujmuje się przy pomocy pojęć transcendentalnych) rodzi trudności, ponieważ przyzwyczajeni do myślenia powszechnikami, nie umiemy jeszcze posługiwać się pojęciami transcendentalnymi. Nie ma wzorów opisywania rzeczywistości przy pomocy wyłącznie transcendentalistów. Nasze poznanie jest ogólne, cały problem sprowadza się do ujęcia tego, co jednostkowe. Rodzą się trudności: nie potrafimy ująć metafizycznie, czym różnią się istoty bytów. Zazwyczaj błędnie odróżniamy je przez wskazanie na przypadłości. Wiąże się z tym problem, jak odróżnić poznanie od bytowania, jak wskazać na subtelną różnicę między teorią poznania a metafizyką. Pojęcia są zapisem po znawania, zaś operacje metafizyczne są wskazywaniem na coś ze względu na nietożsamość bytu i niebytu. W strukturze każdego jednostkowego bytu przygodnego musimy uznać obecność istnienia jako skutku działania przyczyny sprawczej, inaczej bowiem możemy znaleźć się w tradycji monistycznej. Wyłania się tu problem tzw. siły argumentu. Przyzwyczajeni do trzech rodzajów dowodów (autorytet, empiryczne badanie, opis matematyczny), zapominamy, że one nie wyczerpują całości zagadnienia.

Pojawia się w związku z tym sprawa doniosłości historii filozofii, precyzyjnego „warsztatu” problemów, dzięki któremu możemy uniezależnić się od modnych schematów i tylko od nas będzie wtedy zależało wkroczenie na drogę filozofii, dla której ważne jest nie to, co wcześniejsze czy też późniejsze, lecz przede wszystkim to, co prawdziwe.

Dyskusję podsumował prof. Mieczysław Gogacz, który dziękując

uczestnikom seminarium za udział stwierdził, że na specjalną uwagę, ze względu na precyzję i ścisłość, zasługuje tu sposób opracowania zagadnień poruszanych w wykładach, dzięki czemu prowadzona na ich bazie dyskusja była owocną wymianą myśli, dostarczającą bogatego materiału do samodzielnych już analiz. Poziom prezentowanych na seminarium analiz i refleksji pozwala z nadzieją patrzeć na przyszłość polskiej filozofii, której wersja klasyczna — zdaje się — prowadzi nas właściwą drogą w kierunku prawdy.

Krzysztof S. Gajewski